

Medycyna oparta na faktach czy na mediach społecznościowych?

Jako medycy stanęliśmy przed wyborem skorzystać z tej szansy czy też nie. W kierowanej przeze mnie Delegaturze Skierniewickiej akcja szczepień ruszyła tuż po Świętach Bożego Narodzenia w tak zwanych Szpitalach Węzłowych (Skierniewice, Łowicz, Brzeziny, Rawa Mazowiecka).

Ministerstwo Zdrowia chwali się, że wyszczepialność w Polsce na dzień 07.01.2021 jest więcej niż zadowalająca i że w Europie jesteśmy na 3 miejscu tuż za Niemcami i Włochami, co chyba nie jest do końca prawdą, chociażby dlatego, że Wielka Brytania też leży w Europie, podobnie jak Hiszpania, Dania i Chorwacja. Wróćmy na własne podwórko, mogę z odpowiedzialnością napisać, że np. w Rawie Mazowieckiej w Szpitalu Św. Ducha na dzień 08.01.2021 mieliśmy około 100 osób zaszczepionych, dużo to czy mało?

Zależy czy oceny dokonujemy w kontekście oceny tego artykułu, muszę powiedzieć, że zarówno wśród lekarzy jak i pielęgniarek jest całkiem niemało sceptyków szczepienia. Słyszałem różne opinie na temat szczepionek z ust personelu medycznego począwszy od ryzyka możliwości uszkodzenia genomu, po takie jak te, że szczepionki są produkowane z abortowanych płodów ludzkich, bądź też, że są w nich umieszczone specjalne mikrochipy. Udając się na wycieczkę do niezbyt odległej przeszłości, tzn. w czas, gdy spustoszenie siała choroba Heinego-medina, wówczas myśl ludzka dała inspiracje do produkcji szczepionki przeciwko tej chorobie i ruszyła masowa akcja szczepień, nie pamiętam czy dobrowolnych, ale jako lekarz pracujący 34 lata w swojej praktyce nie spotkałem się z pacjentem z tym schorzeniem.

Oczywiście w tamtych czasach nie było współczesnych mediów społecznościowych, ale czy wtedy obaw przed szczepionką było mniej? Dzisiaj dzięki demokracji mamy wolny wybór szczepić się czy nie. Kończąc życzę wszystkim koleżankom i kolegom Delegatury Skierniewickiej mądrych wyborów. Szacunek do drugiego człowieka oparty winien być na zrozumieniu i uszanowaniu jego niezależnych decyzji życiowych, przyszłość pokaże czy były one słuszne.

Robert Filipczak

Lekarz specjalista chorób wewnętrznych